

EUROPA TNIE FUNDUSZE NA MOBILNOŚĆ WOJSKOWĄ [KOMENTARZ]

Komisja Europejska zaproponowała przeznaczenie na mobilność wojskową mniej niż jednej czwartej funduszy, jakie miały pierwotnie trafić na ten cel. Cięcia, choć w mniejszym zakresie, dotyczą też Europejskiego Funduszu Obronnego.

Komisja Europejska przedstawiła niedawno zaktualizowany plan wieloletnich ram finansowych na nową perspektywę budżetową. Wynika z niego, że w latach 2021-2027 na **Europejski Fundusz Obronny** ma zostać przeznaczone **8 mld euro**, a na **mobilność wojskową** – **1,5 mld euro**.

Finansowanie dwóch najważniejszych inicjatyw związanych stricte z polityką obronną zostało więc **poważnie ograniczone**. Jeszcze w połowie 2018 roku, w pierwotnej propozycji KE zakładała, że w przyszłej perspektywie budżetowej na Europejski Fundusz Obronny (EDF/EFO) ma być przeznaczonych **13 mld euro**, a na mobilność wojskową – **6,5 mld euro**.

Widać więc pewną **asymetrię**, jeśli chodzi o podejmowane cięcia. Fundusze z EDF, przeznaczone na **prace badawcze (research window)** oraz **rozwój nowych zdolności typów uzbrojenia („capability window”)** zostały ograniczone w sumie o **mniej niż 40 proc.** Wielu komentatorów uważa, że głównymi beneficjentami Funduszu będą europejskie państwa z najsilniej rozwiniętymi sektorami zbrojeniowymi, a więc przede wszystkim **Francja, Niemcy, Hiszpania** czy **Włochy**. Trzeba przy tym zaznaczyć, że przepisy ustanawiające EDF zawierają zapisy wspierające udział małych i średnich przedsiębiorstw oraz większej liczby uczestników w projektach.

Z kolei finansowanie **mobilności wojskowej** zostało ograniczone o **ponad 75 proc.** Ten projekt, będący elementem instrumentu „łącząc Europę” (Connecting Europe Facility – CEF) zakłada wsparcie finansowania infrastruktury transportowej podwójnego zastosowania, uznawanej za szczególnie przydatną do przerzutu wojsk. W praktyce jest on adresowany głównie do **krajów Europy Środkowo-Wschodniej, takich jak Polska czy państwa bałtyckie**, bo to one borykają się z największymi trudnościami, jeśli chodzi o zapewnienie możliwości przerzutu wojsk. Z kolei w państwach zachodnich infrastruktura jest już w dużej mierze dostosowana do przenoszenia obciążeń związanych z transportem wojsk (włącznie np. z przerzutem czołgów o masie 60 ton i więcej), więc nie ma potrzeby tak szeroko zakrojonych inwestycji.

Propozycję Komisji Europejskiej można więc przyjąć z mieszanymi uczuciami. Z jednej strony dobrze, że w ogóle fundusze na cele obronne są dostępne (wcześniej rozważano nawet całkowite zaniechanie finansowania mobilności wojskowej i głębsze cięcia w EDF). Z drugiej jednak da się zauważyć pewien **rozdźwięk** między zakresem cięć w funduszu obronnym mającym wspierać rozwój przemysłu oraz mobilności wojskowej, przeznaczony przede wszystkim dla krajów wschodniej flanki.

W niedawnym wywiadzie dla Defence24.pl prof. Zdzisław Krasnodębski, poseł do Parlamentu Europejskiego z ramienia PiS-ECR mówił: Nie mam żadnych wątpliwości co do tego, że kwestia

zapewnienia możliwości ruchu dużych formacji wojsk po terytorium europejskich członków Unii Europejskiej i zarazem NATO ma kluczowe, czy wręcz fundamentalne znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa nas wszystkich. (...) Istnieje niebezpieczeństwo, że dążąc do odbudowy gospodarek europejscy sojusznicy stracą z oczu zagrożenie ze strony Moskwy. A przecież niebezpieczeństwo wojny, konfliktu zbrojnego cały czas istnieje i w żaden sposób nie zostało ograniczone przez obecną sytuację.

Wiele wskazuje więc na to, że redukcje finansowania kluczowych projektów obronnych będą miały miejsce. Jak pisze Euractiv, nowa propozycja finansowa zawiera również zwiększenie środków na odporność ludności cywilnej (resilience). Nie zmienia to jednak faktu, że finansowanie ważnych zdolności, w tym związanych z mobilnością wojskową jest poważnie zagrożone. Chcąc zapewnić je na odpowiednim poziomie, państwa członkowskie będą musiały finansować ich rozwój w większym stopniu również z innych źródeł, w tym potencjalnie z własnych budżetów narodowych.